Nasza gazetka

DODATEK „DOMU i SZKOŁY“ DLA DZIECI

Pod redakcją Dobrego Wujaszka

Nr 5-6 (15-16). Maj-Czerwiec 1939 Rok II.



Czy już dałeś na F O N?

KOCHANE DZIECI!

We wszystkich szkołach przeprowadzona została zbiórka na F.O.N. Każdy z Was napewno dobrze wie co oznaczają te trzy literki: — Fundusz Obrony Narodowej. Z drobnych składek powstają ogromne sumy. Pieniądze te użyte są na zakup wielu armat, wiele karabinów maszynowych i wszystkiego tego co jest konieczne dla wojska.

Zapewno wszyscy to wiecie, iż właśnie w tym celu została ogłoszona pożyczka przeciwlotnicza — na zakup bombowców oraz ogromnych armat przeciwlotniczych. Każdy ofiarował co mógł. Dzieci w waszym wieku przynosiły wszystkie swe oszczędności. Doprawdy jak wzruszającym to jest, może tylko ten wiedzieć, kto przez długie tygodnie składał grosz do grosza, marzył codziennie, iż kiedyś kupi sobie to lub tamto, a kiedy przyszła potrzeba ofiarował wszystko dla Ojczyzny. Pomyślcie i zważcie w sercach waszych czy Polska mając tyle szlachetnych dzieci nie może być dumna. A kiedy 3 Maja maszerowaliście ulicami miast na wielu twarzach waszych ojców i matek błysnęły łzy, a z waszych piersi w pogodne niebo buchnął śpiew:

„Myśmy przyszłością narodu,
Pierś nasza pełna jest sił“...

Czekam na Wasze listy

WASZ WUJASZEK.

Generał Antek

Franek! Prędko!!

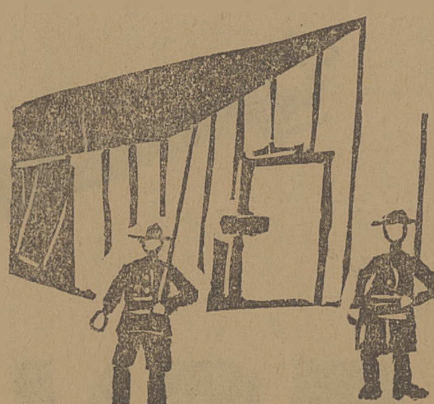
Gdzieś z za krzaków rozkwitłych bzów wydzierał sie Władek. Koledzy to byli murowani. Zawsze wszędzie razem. Franek dawno już słyszał nawoływania, ale pętał się po kątach izby udając przed matką, że to nie jego wołają a przez okno okiem sztrzelał i dawał znaki koledze, żeby się tak nie wydzierał, A kiedy matka zajęła się kuchnią, Eranek dał nura w drzwi i już go nie ma.

Za węgłem chaty miał już wszystko przygotowane: pasek, szablę, lance. Porwał to wszystko i skoczył do Władka.

Latarkę kieszonkową masz?

— Mam. A ty klucz do szopy masz?

—Mam. Dziś wychwytamy wszystkich niemiaszków... Chłopcy rozmawiali, pośpiesznie zakładając paski i szable. Długie lance migotały w ich rękach niby lnfy karabinów. W



tym, ostry gwizd wpapł w ciszę wieczoru. To hasło do zbiórki.

*

Za kowalową stodołą właśnie jest już zbiórka. Chłopcy uzbrojeni w laski, drewniane szable, zawieszone na tekturowych paskach, formują się

w szeregi. Antek — ich generał — jest bardzo dumny. Groźnie marszczy czoło i wypina piersi na których błyszczą złote medale. Raz wraz chwyta za rękojeść szabli i mówi do chłopców strasznie grubym głosem. Oddział generała Antka składał się z samych oficerów, gdyż żaden z nich, prostym żołnierzem być nie chciał.

Dziś zapowiada się wspaniała zabawa. Mają chwycić Wiktora — generała niemiaszków i zamknąć go w szopie, do której klucz miał Władek. Generał wydaje właśnie komendę:

— Na ramię broń!

Kije zawadzając jeden o drugi furgnęły na ramiona chłopców.

— Oddział naprzód...

Nie dokończył, gdyż w tej chwili nadbiegł zadyszany goniec z meldunkiem:

— Panie generale, melduję posłusznie, iż niemiaszki mają zbiórkę koło mostu...

— Koło mostu? Dobrze. Tam właśnie idziemy.

*

Władek i Franek stoją koło szopy na warcie. Tam siedzi zamknięty Wiktor — generał niemiaszków. Reszta chłopców ma ćwiczenia sygnałowe świetlne. Ogniki latarki migają raz tu, raz tam. Ślicznie to wygląda. Ćwiczenia skończone. Oddział chłopców przymaszerował koło szopy. Generał Władek podchodzi otwiera szopę by zwolnić więźnia.

— Wychodzić! Nic... Wychodzić, grzmi Antek. Nic... Przeszukują szopę... pusta... Władek i Franek zbledli ze strachu, bąkają coś tam na usprawiedliwienie. Rzeczywiście jedna deska odchylona — tędy umknął.

— Degraduję was, odtąd jesteście zwykłymi żołnierzami! — zawyrokował generał Antek. K. S.

ZAGRAJ

(Zadanie konkursowe).

Księżyc wypłynął na niebo, pulchniutki, okrągły, nadęty. Medor skuliwszy ogon pod siebie zaczął wyć przeraźliwie. Wył przeciągle, długo i nawet nie zauważył kiedy przybiegł do niego drugi pies. Zagraj się nazywał. Kudłate to było psisko, bezpańskie, rozczochrane.

Medor spojrzał na przybłędę i dziwił się niepomiernie skąd ten powsinoga się tu wziął.— Przestaniesz ty wydzierać się — skarcił Medora. — Fałszujesz melodię, że uszy puchną słuchać; młokos jesteś i pojęcia nie masz o wyciu. Posłuchaj mojej melodii. I Zagraj wzniósł łeb do księżyca i zaczął wyć.

Dziwna to była pieśń i żałosna. Księżyc stanął zdumiony, gwiazdy przestały mrugać, ustały nagle re-



choty żab; Medor, aż pysk otworzył ze zdziwienia.

Zagraj zamknięte miał oczy, a kiedy przestał wyć Medor zapytał

go: — Powiedz czemu twoja pieśń jest tak rzewna i tak prawdziwa?

Napiszcie jaką odpowiedź dał Zagraj Medorowi. Za najlepsze odpowiedzi przyznane zostaną nagrody: aparat fotograficzny, 5 wiecznych piór, 5 ołówków automatycznych, 5 książek „W pustyni i puszczy“. Konkursowe nagrody zostaną przesłane do szkół w czerwcu b. r. Odpowiedzi nadsyłać do dnia 3 czerwca 1939 r.

WUJASZEK ODPOWIADA.

Wartak Henryk, szkoła nr 2 w Gołonogu: Wierszyk ładny ale przepisany z książki.

Majka Br. i Grabiński Zdz. — Łagisza: Z nadesłanego humoru skorzystamy. Za życzenia dziękujemy.

Klein Alicja, szkoła nr 8. „Myszy króla Popiela“ może w przyszłości będziemy drukowali. Za życzenia uprzejmie dziękujemy.

Mańczykowska Krytyna, szkoła nr. 7. Z nadesłanego humoru skorzystamy.

WYLOSOWANO NAGRODY:

Dąbrowa Górnicza, szkoła nr 1: Walentek Władzia IIa, Witkówna Władzia III b, Mucha Apolonia IIIa. Matysówna Honorata IVb, Dorosówna Helena VI.

Szkoła nr 2. Henryk Dudwał IIa, Ziaja Bernard IVb, Wrzesień Stan VI b.

Szkoła nr 3 Paradowski Janusz IIa,

Szkoła nr 4. Sulejewska Janina I, Wąchałówna Wanda IVb.

Szkoła nr 5. Witczyk Gustaw IIa. Toksiński Leszek IIa, Siemieniec Adam III b, Kmiecik Jerzy IVb, Dyląg Józef IVb, Ahaj Józef VII.

Szkoła nr 6. Dzikowska Barbara VI,

Szkoła nr 7. Domańska Helena IVa,

Szkoła nr 8. Wajdyga Józefa VIIa.

Szkoła nr 9. Stępień Halina III b, Drzazga Helena VII.

Gołonóg nr 2. Szczęśnik Aniela IIc. Obrębski Henryk IIIa, Milejski Zdzisław IIIc, Rolnik Todzia IIIa, Izdebska Janina IVa, Płachta Henryk IVa, Szajntalówna Idka Vb, Czubala Jerzy VIIb.

Będzin. Hecbo Danuta Va Szkoła nr 6. Czajka Józefa IIb szkoła nr 5.

Zagórze. Wojtowicz Stefan IIIb. Nieckosińzki Jan IIIa szkoła nr 1. Jędryczkówna Zenobia VIa szkoła nr 2.

Preczów. Wroński Zdzisław III, Szostak Aleksandra III.

Łagisza. Lorenc Czesław IVa. Grabiński Zdzisław VII.

Strzemieszyce. Bijak Sabina IV.

Dzieci z Dąbrowy zgłoszą się po nagrody w sobotę 20 maja o godz. 5 po poł.

Do innych miejscowości nagrody zostaną przesłane do szkół.

HUMOR.

Sposób.

— Mamusiu! Mysz wpadła do bańki z mlekiem.

— Wyłowiłeś ją?

— Nie. Wpuściłem do bańki kota.

Kucharz.

Nowy kucharz, łysy jak kolano, przedstawia się gospodarzowi.

— Aleś pan łysy! Gdzieżeś pan podział włosy?

— Wiadomo, goście w potrawach zjedli.

Spryciarz.

— Tatusiu! Czy umiał byś się podpisać z zamkniętymi oczyma?

— Owszem — potrafiłbym!

— To proszę podpisz moje świadectwo szkolne.

Szkoła.

Zosia poszła pierwszy raz do szkoły, Po powrocie odpowiada:

— Też mi szkoła...

Niby pierwsza klasa, a ławki wcale nie są wyścielane.

Kupon 12